

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 63)**

z dnia 23 października 2012 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 63)

23 października 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Krzysztofa Jurgiele (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Artura Dunina (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację o procesie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej S.A. i stanowisku wobec nieobjęcia procesem prywatyzacji byłych pracowników i plantatorów zlikwidowanych cukrowni,
- informację o prywatyzacji Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Stoisławiu S.A.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wojciech Chmielewski** dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Adam Gochna** specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Jan Piróg** doradca prawny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Danuta Lesiak** radca prezesa w Departamencie Kontroli Koncentracji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Marek Dereziński** prezes zarządu Krajowej Spółki Cukrowej S.A. wraz ze współpracownikami, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, wiceprzewodniczący Komitetu COPA COGECA, **Ryszard Łapiński** wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej, **Kazimierz Kobza** dyrektor biura zarządu głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego wraz ze współpracownikami, **Stanisław Wittek** dyrektor biura zarządu głównego Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Stanisław Lubaś** przewodniczący Sekcji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukierniczego w Polsce, przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” w Krajowej Spółce Cukrowej S.A., **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych oraz stały doradca Komisji dr **Karol Krajewski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Danuta Winiarczyk**, **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dzień dobry państwu. Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na dzisiejszym posiedzeniu chcieliśmy rozpatrzyć dwa tematy, do których właściwy jest minister do spraw skarbu państwa. Po pierwsze, to sprawa prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej S.A. i tutaj chodzi w zasadzie o zajęcie stanowiska przez Komisję w sprawie, czy byli pracownicy i plantatorzy powinni być objęci prywatyzacją. To jest na wniosek Podlaskiej Izby Rolniczej. Naszym zadaniem jest jakby wypowiedzenie się na ten temat. Czy Komisja uważa, że powinni być objęci, czy nie? Druga sprawa to jest sprawa prywatyzacji Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ” w Stoisławiu S.A. To też dotyczy prywatyzacji. Ewentualnie będą sprawy różne, jeśli będzie taka potrzeba.

Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku obrad? Jeśli nie ma, to zaczynamy realizację punktu pierwszego. Jeszcze raz podkreślam. Dzisiaj nie powinniśmy – oczywiście, posłowie mogą zadawać pytania – dyskutować za długo o procesie prywatyzacji. Naszym zadaniem jest przyjęcie stanowiska, czy byli pracownicy i plantatorzy powinni być objęci prywatyzacją. W pierwszym etapie proszę o głos przedstawiciela Podlaskiej Izby Rolniczej, bo ten region wystąpił z wnioskiem. Później zajęcie stanowiska przez pana ministra

i nasze głosy. Przygotowaliśmy taki dezyderat, który ewentualnie można będzie rozpatrzyć. Bardzo proszę pana przedstawiciela izby.

**Wiceprezes Podlaskiej Izby Rolniczej Ryszard Łapiński:**

Dzień dobry państwu. Nazywam się Ryszard Łapiński i jestem wiceprezesem Podlaskiej Izby Rolniczej. Ilekroć mówię o prywatyzacji sektora cukrowniczego, wybaczą państwo, ale po prostu mnie w dołku zaciska. To jest bardzo bolesna sprawa. Tutaj widzę kolegów, widzę zarząd KSC. Na pewno na wstępie muszę powiedzieć jedno. Panowie, to był błąd. To, co zrobiliście dla 1/5 kraju, a zwłaszcza dla Podlasia, to jest wyrok, ale mleko zostało wylane i po prostu do tego tematu nie chcę wracać. Po raz kolejny taki cios nas dotknął. Jeżeli jest ta prywatyzacja w tej chwili KSC i jeżeli nasz majątek został wniesiony do KSC, bardzo chętnie został on przyjęty. Wydano nam akcje KSC. Mam pytanie. Czym te akcje się różnią od tych, którzy są a tych, którzy byli? Jeżeli to majątek cukrowni zlikwidowanej nie z naszej winy, to po raz drugi mamy być karani? Mam prośbę. Szanowna Komisjo, po prostu nie karzcie drugi raz społeczeństwa, wygaszonych rejonów i cukrowni. Jest prośba. Nie wnिकam w szczegóły. Nie będę analizował, choć to jest bardzo bolesne i widać, że to był błąd. Moja prośba jest naprawdę krótka. Myślę, że tu koledzy z KSC nie powinni widzieć zagrożenia ze strony byłych pracowników i byłych plantatorów. Myślę, że w tym temacie się wypowiedzą, choć nas potraktowano naprawdę w sposób... Gdyby to robił Südzucker, Nord Zucker, Pfeifer & Lengen, byłoby źle. To zrobili koledzy. Dlatego nie będę przedłużał, bo wierzą państwo, że to boli.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Wiemy, o co chodzi.

**Wiceprezes PIR Ryszard Łapiński:**

Mam prośbę. Pomóżcie to po prostu przepchnąć od strony prawnej, żeby po raz drugi nie byli karani plantatorzy i pracownicy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Odpowiedź, co prawda, otrzymaliśmy od pana ministra na piśmie, ale proszę o zreferowanie krótkie. Jednocześnie chodzi o to, jaka byłaby droga, jeśli Komisja np. wnioskowałaby ewentualnie, bo wiadomo, że tutaj minister jest decydentem. Czy prawna możliwość by występowała, żeby objąć te przypadki? Nie w świetle obowiązującego prawa, ale ze zmianą prawa, jeśli można. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Dyrektor Departamentu Prywatyzacji Ministerstwa Skarbu Państwa Wojciech Chmielewski:**

Dzień dobry państwu. Nazywam się Wojciech Chmielewski i jestem dyrektorem Departamentu Prywatyzacji, który odpowiada za prywatyzację KSC. Mam okazję dzisiaj zaprezentować stanowisko Ministerstwa Skarbu Państwa w tej sprawie. Proszę państwa...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wyjaśnię, bo tutaj pan minister Budzanowski napisał, że upoważnia pana Wojciecha Chmielewskiego. Zasadą jest, że na posiedzeniu są wiceministrowie. Mnie to nie przeszkadza, jeśli pan się bezpośrednio tym zajmuje, ale spytam, czy ktoś z członków Komisji uważa, że powinniśmy inaczej postępować tutaj. Jeśli nie ma zastrzeżeń, to bardzo proszę, panie ministrze.

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Odnosząc się do tego wątku, który tutaj został poruszony przez reprezentanta Podlaskiej Izby Rolniczej, chciałem potwierdzić, że z takim formalnym zapytaniem 20 września Podlaska Izba Rolnicza do ministerstwa się zwróciła i to zapytanie dotyczyło możliwości nabycia akcji KSC przez byłych plantatorów buraków cukrowych oraz byłych pracowników cukrowni Łapy. MSP przeanalizowało w pierwszej kolejności aspekty prawne związane z możliwością odniesienia się do tego wniosku. Ustalona została jednoznaczna interpretacja prawna ustawy z 1994 r. o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym i to jest jednoznaczne stanowisko. Zgodnie z przepisami tej ustawy akcje KSC mogą być zbywane wyłącznie plantatorom buraków cukrowych związanych umowami kontraktacji buraków cukrowych z KSC oraz pracownikom KSC. Naturalnie

w konsekwencji oznacza to, że byli pracownicy cukrowni Łapy oraz byli plantatorzy, którzy obecnie nie są związani umowami kontraktacyjnymi z KSC, nie posiadają uprawnień do nabycia akcji spółki.

W nawiązaniu do pytania pana przewodniczącego, które tutaj padło, co z tym można zrobić, nie ukrywam, że proces prywatyzacji musi się odbywać w oparciu o zapisy ustawy obowiązującej i dopóki one będą funkcjonować w takim a nie innym kształcie, nie ma możliwości objęcia czy jakby poszerzenia kręgu uprawnionych. Na dzisiaj wygląda to tak, że zgodnie z ustawą byli pracownicy cukrowni Łapy, jak i byli plantatorzy, którzy nie mają aktualnej umowy kontraktacji, są z tego kręgu wyłączeni.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, tylko prosiłbym posłów o stanowisko za czy przeciw, ewentualnie jakieś pytania do pana ministra, bo z tego, co słyszymy, to ustawa obecna z 1994 r. i rozporządzenie to uniemożliwiają, co nie znaczy, że ustawy nie można zmienić. To jest w gestii też parlamentu. Dlatego proszę o zabieranie głosu. Czy ktoś tutaj się zgłasza? Jeśli nie, to proponuję dezyderat, bo nie ukrywam, że pracowałem nad dezyderatem, który możemy ewentualnie skierować do rządu. Drugą możliwością będzie przygotowanie zmian legislacyjnych, jeśli rząd po prostu nie chciałby w tym procesie uczestniczyć. Proponuję, aby przedyskutować dezyderat. To jest propozycja, oczywiście, do debaty, do dyskusji. Nie wiem, czy pan minister to ma? Dobrze.

„Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu 23 października 2012 r. wysłuchała informacji Ministra Skarbu Państwa oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przebiegu procesu prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej oraz stanowiska zakładającego wykluczenie z procesu prywatyzacji byłych pracowników i plantatorów zlikwidowanych wcześniej cukrowni. Komisja nie widzi uzasadnienia dla takiego stanowiska resortów.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi widzi potrzebę uzupełnienia liczby osób uprawnionych do nabycia akcji spółki oraz wnioskuje o zmianę rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 2004 r. w sprawie programu prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej oraz trybu zbywania akcji tej spółki plantatorom buraków cukrowych oraz pracownikom w zakresie § 1 pkt 2, § 2 pkt 1 i punktów zależnych. Zmiany te mają na celu umożliwienie udziału w procesie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej byłym pracownikom zlikwidowanych cukrowni i plantatorom dostarczającym buraki cukrowe do tych zakładów na równych prawach z obecnymi pracownikami i plantatorami.

W konsekwencji tych zapisów Komisja wnosi także o zmianę ustawy z dnia 26 sierpnia 1994 r. o przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym z późniejszymi zmianami poprzez uzupełnienie zapisów w art. 1a i w art. 11b w zakresie stworzenia możliwości nabycia przez byłych pracowników i plantatorów zlikwidowanych cukrowni akcji Krajowej Spółki Cukrowej.”

I tutaj, Wysoka Komisjo, jak wiadomo, mamy dwie możliwości – przyjąć dezyderat lub odrzucić. Bardzo proszę o głosy i stanowiska. Bardzo proszę, pan przewodniczący Dunin.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Panie przewodniczący! Dobrym zwyczajem od dłuższego czasu – i bardzo mi się to podobało – było to, że Komisja nie była zaskakiwana, a zwłaszcza prezydium i takie rzeczy najpierw omawialiśmy na posiedzeniu prezydium. Z przykrością stwierdzam, że widać to, co wygodne to wygodne, a co niewygodne, to pan przewodniczący postępuje troszeczkę inaczej. Oczywiście, wnioskuje o to, żeby dzisiaj tego dezyderatu nie przyjmować. Jeżeli mogę prosić pana przewodniczącego, proponuję, żeby najpierw na ten temat porozmawiać na posiedzeniu prezydium. Jeżeli na posiedzeniu prezydium dojdziemy do jakiegoś kompromisu, to wtedy taki dezyderat moglibyśmy wspólnie przedstawić jako Komisja. Natomiast jeżeli pan przewodniczący nie widzi celowości rozmawiania w prezydium a potem w Komisji, to – oczywiście – jestem za nieprzyjęciem w takiej formie tego dezyderatu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie przewodniczący, to chyba jakieś nieporozumienie. Czy było chociaż jakieś posiedzenie Komisji, żebyśmy przyjęli dezyderat bez dyskusji? Jest to propozycja i wróci

to do prezydium. Być może jutro czy za tydzień przegłosujemy. Nikt dzisiaj nie poddaje tego pod głosowanie.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Mieliśmy dzisiaj posiedzenie prezydium. Można było ten temat poruszyć. Mieliśmy sporo czasu i mogliśmy ten temat dzisiaj na posiedzeniu prezydium poruszyć. Tak się nie stało jednak.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Leszek Korzeniowski.

**Poseł Leszek Korzeniowski (PO):**

Dziękuję. Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Panowie się tutaj wypowiedzieli negatywnie o tym wniosku i to rozumiem, ale prosiłbym o odpowiedź na takie pytanie: w jakim stopniu wpłynie na wydłużenie tego procesu prywatyzacyjnego ewentualna próba zmiany tych zapisów, które tutaj żeście wcześniej postawili? W jaki sposób wam to pozmienia sam sens tej prywatyzacji i w jakim stopniu zwiększy liczbę potencjalnych nabywców, itd.? Chodzi o rzeczy, których pewnie może nawet w tej chwili nie jesteście w stanie określić, ale to są rzeczy dość istotne, bo ta prywatyzacja trwa i trwa, i dobrze by było, żeby ona się kiedyś skończyła.

**Naczelnik III Wydziału Obsługi Prawnej Departamentu Prawnego MSP Adrian Charzyński:**

Dzień dobry państwu. Adrian Charzyński, MSP, Departament Prawny. Odpowiadając na pytanie, czy i jaki to będzie miało wpływ na prywatyzację – moim zdaniem – prywatyzację trzeba by w tym momencie zatrzymać do czasu uchwalenia ustawy, ponieważ zmiana ustawy całkowicie zmienia kształt tej prywatyzacji. Przede wszystkim należy pamiętać, że prywatyzacja jest skierowana do aktualnych plantatorów i aktualnych pracowników, czyli osób, które w chwili obecnej są związane z KSC.

Jeżeli obejmiemy prywatyzacją byłych plantatorów i byłych pracowników, ta liczba się rozszerzy. Mam tu przed sobą dane, które przedstawiła KSC. Na dzień dzisiejszy w spółce pracuje 1,5 tys. osób. W 2004 r. było to 4,5 tys. osób. Jeżeli chodzi o plantatorów, dzisiaj jest niespełna 16 tys. W 2004 r. było to 38 tys. W związku z tym na pewno będzie znaczne rozdrobnienie.

Trudno odpowiedzieć, ile czasu zajmie zmiana prawa. To jak gdyby zależy od państwa, jak szybko uda się taką zmianę ustawy cukrowej przeprowadzić, ale to liczymy na pewno nie w tygodniach a w miesiącach, być może w latach. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sawicki, potem pan poseł Ardanowski.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Mam kilka pytań w związku z KSC. Pierwsze pytanie jest takie: czy mamy wiedzę, czy MSP ma informacje, ilu plantatorów, którzy skorzystali z pakietu 15-procentowego w pierwszym procesie prywatyzacji, nadal te akcje posiada, a ilu już zbyło te akcje na rzecz podmiotów, które tym się zajmowały?

Drugie pytanie. Być może to było poruszane na posiedzeniu Komisji, ale od niedawna jestem jej członkiem. Myślę, że Komisji należy się wyjaśnienie, dlaczego zaawansowany proces prywatyzacji został wstrzymany, dlaczego nie był on zakończony i co było tak naprawdę przyczyną, bo wydaje mi się, że nie do końca opinia publiczna tę sprawę zna.

I trzecie pytanie. Czy obecny etap prywatyzacji nadal przewiduje tylko i wyłącznie nabywanie akcji przez plantatorów i pracowników, czy odżywa ponownie pomysł inwestora strategicznego?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Pan prezes Szmulewicz. Przepraszam, najpierw posłowie. Pan poseł Ardanowski chciał zabrać głos.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):**

Wiktorze, przepraszam. Szanowna Komisjo! To, że proces prywatyzacji został wstrzymany, to bardzo dobrze, ponieważ m.in. wniosowała o to Komisja. Chcę przypomnieć, że taki proces, jaki się kroił, przez podstawione osoby byłby skandalem i nie służyłby celowi, jakim jest przejęcie spółki przez rolników i pracowników spółki.

Natomiast chcę uspokoić kolegę Dunina, że sposób procedowania nie zakłada przyjmowania dzisiaj dezyderatu. Bardzo sobie cenię to, że staramy się uzgodnić również treść dezyderatów i przyjmować to w postaci konsensusu w ramach Komisji. To jest bardzo dobry sposób i uważam, że nasza Komisja czasami potrafi się wznieść ponad doraźne konflikty w Sejmie. Natomiast nie można przygotowywać projektów dezyderatów przed dyskusją merytoryczną na posiedzeniu Komisji, bo byłoby to chyba nadużycie ze strony prezydium. Jak rozumiem – mogę się mylić, ale tak to rozumiem – jeżeli dzisiaj z dyskusji będzie wynikało, że należy iść w kierunku, o którym tutaj mówimy – nie przesądzam, ale w kierunku uwzględniającym również osoby, które już nie są plantatorami buraka cukrowego – to do tej propozycji można wprowadzić uzupełnienia, skreślenia, poprawki, itd. Po analizie na posiedzeniu prezydium przyjęlibyśmy to na jednym z następnych posiedzeń. Tak to rozumiałem. Jest to więc jakby pomoc w procedowaniu, a nie wyjście przed szereg.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Artur Dunin (PO):**

Panie przewodniczący, ale ten dezyderat był wcześniej napisany, zanim ta dyskusja się rozpoczęła, a jest napisane, że „Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu” dzisiejszym „wysłuchała informacji”. O tym właśnie mówię. Porozmawiajmy o tym. Przecież wiemy, jakie są propozycje, jakie są postulaty. Porozmawiajmy o tym, przygotujmy materiał i wyjdźmy z jednym głosem do Komisji. No, właśnie o tym mówię. Troszeczkę ponad te podziały, a tutaj... Super. No i bardzo serdecznie dziękuję. Natomiast tak było do tej pory procedowane i tutaj wiele dezyderatów powstało wspólnych. Moim zdaniem dobre były te dezyderaty, ale były uzgodnione wcześniej. Były nawet szybkie zespoły pro-szone. Były uzgadniane dezyderaty. Wielokrotnie to żeśmy robili i chociażby dzisiejszy dezyderat, który przyjęliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji, podobnie był omawiany. Panie i panowie posłowie nie byli zaskakiwani dezyderatem, który był wcześniej przygotowany. Pewnych rzeczy nie rozumiem. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę, pani poseł Poślednia.

**Posel Krystyna Poślednia (PO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo! Nie widzę autora tego dezyderatu. Może to jest jakaś wrzutka, którą ktoś przyniósł i nam wrzucił, a my nad czymś dyskutujemy. Może byłby autor i byśmy może poznali intencje autora, dlaczego właśnie przed dyskusją się to dzieje, bo rozumiem, że z dyskusji wychodzi jak gdyby propozycja, żeby powstał dezyderat. Tak samo czytam, że po wnikliwej analizie i dyskusji Komisja to przyjęła. Popieram właśnie zdanie pana posła Dunina. W takim razie chciałabym znać autora tego dezyderatu. Może by nam przedstawił swoje intencje, które byśmy chcieli przedyskutować.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pani poseł! Po informacji pana ministra, jeśli już tutaj państwu tak zależy na ściślejszej procedurze, zapytałem, czy ktoś chce zabrać głos. Nikt nie chciał zabrać głosu, więc pozwoliłem sobie przeczytać wstępną propozycję dezyderatu. Jako moją, bo to zostało z moim udziałem przygotowane. Nie mówię, że to ma być głosowane, tylko poddane pod debatę i potem może być przez... Dla ułatwienia sprawy, chociaż regulamin – jak już tak rozmawiamy szczegółowo – mnie nie zobowiązuje do tego, mam prawo jak każdy poseł Komisji poddać dowolny dokument dowolnej treści, ale praktyka wskazuje na to, że jeśli chcemy uzyskać konsensus i żeby to było, to rozmawiamy, żeby zmienić, poprawić. Tak, jak było z dezyderatem poprzednim. W moim pojęciu nic tu się takiego nie stało, że zgło-

siłem propozycję, żeby jednak to rozwiązać i teraz jest dyskusja. Jeśli będzie kierunkowo decyzja, że będziemy prosili pana ministra w formie dezyderatu, ażeby dokonał tej zmiany... Możemy też, jak powiedziałem na wstępie, przygotować projekt zmiany ustawy, co 15 posłów czy Komisja może zrobić. Bardzo proszę nie przesadzać z tą procedurą, bo nic tutaj takiego złego się nie stało i właściwie to nie wiem, o co tutaj do końca chodzi. To jest propozycja po analizie prawnej rozporządzenia i ustawy. Nad tą propozycją dyskutujemy merytorycznie. Bardzo proszę. Kto chciał zabrać głos? Pan Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący! Dobrze się stało, że jest propozycja, że jest dokument. Jest tylko kwestia woli Komisji. Proponowałbym, żebyśmy przedyskutowali, czy jest wola rozszerzenia i pójścia w kierunku zmian ustawowych po to, aby rozszerzyć krąg tych osób, które do tej pory tym pakietem nie są objęte. Przypuszczam, że w tym kierunku powinna być najpierw rozmowa, a ewentualnie końcowym efektem byłby dezyderat i dobrze, panie przewodniczący, że go pan przygotował, bo to przyspieszy ewentualnie sprawę. A poprawić zapisy w dezyderacie na wzór tego, cośmy mieli w przeszłości, zawsze można albo przyjąć taki dezyderat, jaki proponuje pan przewodniczący. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Już się wpisując w głos w dyskusji, chciałbym o coś zapytać i to pytanie kieruję ewentualnie do ministra skarbu. Otóż gdyby Komisja poszła w kierunku rozszerzenia osób, które mogłyby nabywać akcje czy brać udział w prywatyzacji spółki, o byłych plantatorów, to czy w pewnym sensie nie dublowalibyśmy tego przedsięwzięcia? Bo może być tak, że ktoś kiedyś był plantatorem. Oczywiście, przestał nim być z uwagi na to, że przekazał gospodarstwo albo sprzedał to gospodarstwo – no, ale plantatorem był i teraz, obecnie ten, który sprzedał, kupił, nabył gospodarstwo, byłby ponownym beneficjentem czy udziałowcem w prywatyzacji spółki. Czy zgodnie z tym zapisem, który dostaliśmy w dokumencie – też nie podpisanym, ale to jest mniej istotne – jaki każdy z nas ma przed sobą, taki mechanizm może funkcjonować? Chodzi o to, żeby to nie było tak, aby dwie osoby wywodzące się z jednego gospodarstwa dwukrotnie brały udział w prywatyzacji. To tyle. Takie mam pytanie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Babalski.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Myślę, że intencja została wyrażona przez prezesa podlaskiej izby, który przedstawił sprawę. Panie przewodniczący, nie chciałbym burzyć tego, ale wydaje się, że jednak obecność tutaj kogoś co najmniej w randze wiceministra byłaby jednak wskazana. No, ale to wychodzi teraz w tej dyskusji, bo – praktycznie rzecz biorąc – poza krótką informacją, którą uzyskaliśmy, nic więcej prawdopodobnie od przedstawicieli ministra skarbu już się nie dowiemy.

Nie chcę porównywać i nie chcę, żeby mnie państwo źle zrozumieli. Na początku lat 90. były tzw. państwowe gospodarstwa rolne. Pewnie sobie państwo przypominają PGR-y. Z dnia na dzień tam zostało to wszystko, praktycznie rzecz biorąc... No, w jakim stanie, wszyscy wiedzą. Szczególnie członkowie Komisji. Nie porównuję tej sytuacji, bo to nie jest analogiczne, ale pewne cechy jednak tutaj mogą też występować i występują, ponieważ przemysł cukrowy w Polsce naprawdę był bardzo silny i bardzo prężny. Tam bardzo wielu ludzi pracowało. Pamiętam te nasze tu dyskusje. Pamiętam, co się robiło z plantatorami, którzy chcieli odejść z Głinojocka. Chcieli przejść do polskiej spółki. Nie pozwolono im tego zrobić. Tutaj te dyskusje też się odbywały.

Myślę więc, że ten dezyderat nie jest na tyle – że tak powiem – niebezpieczny, że można by było go nie przyjmować. On jakby jest skierowany do konkretnych osób i poczekajmy, co odpowiedzą na to. Wydaje mi się, że wola zadośćuczynienia – to może złe słowo – ale dania tym ludziom, którzy byli z tym przemysłem związani bardzo wiele lat... Powinna taka wola od nas jednak wystąpić. Posiadają jeszcze dodatkowo – tutaj podpowiada mi pan prezes – aktualne akcje. Tyle lat trwa ten proces prywatyzacji. Wiemy, w jakiej atmosferze. Tutaj jeden z kolegów posłów powiedział, dlaczego ten proces został przerwany. Ja też pamiętam tę dyskusję. Tam były po prostu podejrzenia korupcyjne wręcz i dlatego proces został przerwany.



Wydaje mi się, że odłożenie tego to nie jest rok czy półtora roku, bo jeśli chodzi o ścieżkę poselską zmiany ustawy (pamiętamy historie z poprzedniej kadencji i chyba w tej jeszcze) to czasami potrafiłmy zmieniać ustawę w ciągu jednego tygodnia czy 10 dni. Proszę więc nie mówić, że to jest sytuacja taka, że to musi trwać rok czasu.

Kończąc już, panie przewodniczący, jednak apelowałbym, żebyśmy nie spierali się, kto to przygotował, czy to pod stołem, czy nie pod stołem, bo to nie jest przygotowane pod stołem. Ten dezyderat jest na tyle delikatny, powtarzam, że wskazuje na tę grupę ludzi, że warto by było po prostu nad tym się pochylić. Dostaniemy odpowiedź, ale odpowiedź od właściwego ministra i będziemy wiedzieli, co dalej z tym będzie można zrobić. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, pan prezes Szmulewicz.

**Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:**

Panie i panowie posłowie! Chciałbym poprzeć wniosek do prezesa podlaskiej izby jako prezes krajowej rady, bo to nie jest problem akurat Podlasia tylko, ale wielu części kraju, gdzie wyłączono, że tak powiem, z plantacji plantatorów nie z własnej woli, tylko że wygaszono niektóre okręgi kontraktacji po wygaszonych cukrowniach. Były to takie cukrownie, jak Łapy, Mała Wieś i wiele innych. Sądzę, że danie szansy tym plantatorom, którzy uprawiali kiedyś buraki, danie możliwości wykupu akcji przy braku pełnego, że tak powiem, zapotrzebowania według bieżącej ustawy... Nie wszystkie akcje znalazły chętnych do nabycia, bo rolników na te akcje – przy tej ilości – nie było stać, żeby je kupić. Nie jest tu więc problem, że byłaby jakaś po stronie producentów ograniczona liczba akcji dostępnych, bo one są. Zamiast szukać strategicznych partnerów, to może to rozłożyć na szerszą grupę rolników. Uważam, że powinno to dotyczyć tych plantatorów, którzy aktualne akcje posiadają dzisiaj. Jeśli ktoś te akcje uprzywilejowane, które dostał, sprzedał, to on nie ma prawa, że tak powiem, kupić aktualnych, które na tej liście nadal są. To by było z wyjściem, biorąc pod uwagę jeszcze jedną rzecz, że nie wiadomo, jak reforma rynku cukru obowiązywać w przyszłości będzie. Może być tak, że będzie się zwiększać liczba plantatorów, więc może wrócić ci plantatorzy, którzy z przyczyn redukcji produkcji cukru w Polsce musieli odejść. Dlatego w pewnym sensie danie im szansy wykupienia akcji Polskiego Cukru dałoby możliwość również rozszerzenia kontraktacji w Polskim Cukrze, co może w perspektywie być rzeczą korzystną dla Polski. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący Sekcji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukierniczego w Polsce Stanisław Lubaś:**

Szanowni państwo, sprawa jest zasadnicza. To jest to, co mnie niepokoi, że jest propozycja zmiany ustawy. Panie przewodniczący, pan jako wielki orędownik Polskiego Cukru – duże zasługi pan miał w tym, żeby on powstał – nie zdaje sobie sprawy, czym to może się skończyć w parlamencie. Otóż, gdy unieważniliśmy tę prywatyzację... Minister skarbu słusznie ją unieważnił i wielkie dzięki za to, ponieważ właścicielem Polskiego Cukru byłaby firma Maspex, a już dzisiaj być może nawet kto inny, w dalszej kolejności albo w najbliższym czasie. Wielkie dzięki dla ministra skarbu za tę słuszną decyzję, którą tutaj ministrowi proponowaliśmy i Komisja to przegłosowała.

Jeżeli będziemy zmieniać ustawę, to pan przewodniczący może nie zapanować nad salą, ponieważ już po przerwaniu tej prywatyzacji były bardzo potężne głosy: „Zmieniać ustawę i puszczać spółkę na giełdę.”. Udało się ministrowi skarbu przekonać do tego, też po dłuższych rozmowach, że pójdzie na giełdę to jest koniec Polskiego Cukru. Na giełdzie nie ma możliwości, żeby po prostu te akcje zostały w rękach pracowników i plantatorów, ponieważ nasi plantatorzy i pracownicy w wyniku transformacji ustrojowej nie wzbogacili się na tyle, aby mogli konkurować z potężnymi koncernami zagranicznymi w zakupie tych akcji. W związku z tym, jeżeli otworzymy tę puszkę Pandory przez zmianę ustawy, to uważam, że pójdzie to w kierunku, którego wszyscy nie zakładaliśmy

i to jest niebezpieczne. Nie mam nic przeciwko temu, żeby byli pracownicy i plantatorzy mieli te akcje. Wiem, że technicznie byłoby to bardzo trudne do wykonania. Pan przewodniczący Korzeniowski chyba zauważył, że mogła być taka sytuacja, że ktoś tam był i nie jest. Szczególnie wśród plantatorów byłoby to bardzo trudne do zdefiniowania w tej chwili, jeśli chodzi o byłych plantatorów, więc byłby to problem techniczny. Myślę jednak, że zarząd spółki czy pan minister bardziej są kompetentni w tym temacie.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że Polski Cukier już by dawno nie istniał, gdyby nie było tej ustawy. Ta ustawa powoduje, że nie można tego sprzedać na giełdzie lub koncernom zagranicznym, które tylko na to czekają. Powiem jeszcze jedną rzecz, która jest zasadnicza. Gdyby nie było Polskiego Cukru, w Polsce już nie byłoby cukrowni. Proszę zauważyć, co robią koncerny zagraniczne na naszym rynku. Żadna cukrownia, którą kupił koncern zagraniczny – w śląskiej spółce na przykład – nie porównuje się z tym, co inwestuje Polski Cukier w najnowocześniejsze urządzenia, silosy. Tam ewentualnie się buduje silosy, ponieważ Polacy cukier jeść muszą i tak, i tak. Jeżeli nie będzie w Polsce cukrowni, Niemcy i Francuzi mają takie moce przerobowe, że są w stanie całą Europę zaopatrzyć w cukier. W związku z tym Polski Cukier jest w tej chwili jedyną taką ostoją, która powoduje, że w Polsce to cukrownictwo jeszcze istnieje. Dlatego bardzo bym przestrzegał przed manipulacjami przy tej ustawie, ponieważ ona jest wielkim sukcesem i ona spowodowała, że Polski Cukier przeszedł restrukturyzację i dzisiaj się rozwija. Oczywiście, koszty tego były takie, jakie były. To wynikało w dużej mierze z polityki Unii Europejskiej, która robiła reformę rynku cukru i te rzeczy się działy nie tylko w Polskim Cukrze. Jestem bardzo przeciwny zmianie ustawy cukrowej, bo to może wywołać po prostu coś, czego na pewno pan przewodniczący Jurgiel by sobie nie życzył. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeśli chodzi o mnie, to jestem przeciwnikiem w ogóle prywatyzacji tej spółki, ale to już jakby inna sprawa. Uważam, że kilka spółek czy kilkadziesiąt w Polsce powinno mieć państwo jako spółki strategiczne. KSC jest spółką strategiczną, ale to jest moje zdanie. A jeśli chodzi o to, o czym mówimy tutaj, to nie podzielam do końca, panie przewodniczący, tego poglądu. Zmiana ustawy to jest sprawa tygodnia czasu. Jeśli chodzi o dopuszczenie iluś tam osób, to trzeba by wykonać analizy, ile tych osób by było. Nic się tutaj nie dzieje, ale to jest moje zdanie. Bardzo proszę, jeśli nie ma dalszych pytań, o udzielenie odpowiedzi, bo pan minister Sawicki pytał i jeszcze tam inne był pytania. Panie ministrze, proszę zająć stanowisko.

#### **Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym odpowiedzieć na pytanie dotyczące liczby podmiotów, które wciąż posiadają akcje udostępnione bezpłatnie. Udostępniono akcje bezpłatne 93,5 tys. podmiotom. Na dzisiaj posiadacze to 64,9 tys. osób, więc z grubsza patrząc 2/3 wciąż posiada akcje, które zostały im udostępnione.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące tego, dlaczego proces został wstrzymany, po wszelkich analizach i sygnałach, które dochodziły do ministerstwa – państwo wspominali również o sygnałach z Komisji – decyzja zapadła o tym, aby proces zawiesić, ale też go przeformułować. On teraz będzie składał się z dwóch etapów. Taka formuła została przyjęta również w trakcie wielogodzinnych rozmów z podmiotami, które reprezentują uprawnionych, zarówno pracowników jak i plantatorów. Formuła będzie składała się z dwóch etapów. Pierwszy etap to będzie umorzenie akcji spółki. Tutaj punktem wyjścia jest fakt, że spółka posiada znaczące nadwyżki finansowe, które – jak w dużym uproszczeniu można powiedzieć – obciążają proces prywatyzacji w tym sensie, że mają bardzo duży wpływ na wycenę akcji spółki. Umorzenie natomiast – dobrowolne, do wszystkich akcjonariuszy, nie tylko większościowego – doprowadzi do tego, że te nadwyżki finansowe zostaną przesunięte do właściciela i dopiero potem spółka zostanie powtórnie wyceniona i udostępniona uprawnionym plantatorom jak i pracownikom.

Natomiast drugą znaczącą modyfikacją jest to, aby procedura prywatyzacyjna dotyczyła *stricto* uprawnionych, co tak naprawdę oznacza zmniejszenie liczby transz do jednej. W poprzednim procesie to były dwie transze. Oprócz uprawnionych można było zapisywać się również w ramach drugiej. To było takie jakby swobodne zapisywanie się.

Teraz będziemy realizowali ten proces w oparciu tylko i wyłącznie o transfer dla pracowników i plantatorów. To jest też poniekąd wyjaśnienie tego, kogo tak naprawdę obejmie prywatyzacja.

Natomiast jeżeli chodzi o to ryzyko związane z ewentualnym dublowaniem się w związku z potencjalną zmianą w ustawie, no to faktycznie wystarczy... Mogę tylko powiedzieć i potwierdzić, że faktycznie takie dublowanie co najmniej teoretycznie wchodzi w grę i na pewno by wymagało jakichś kompletnie odrębnych analiz w tym przedmiocie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan przewodniczący Sawicki.

**Poseł Marek Sawicki (PSL):**

Chciałem jeszcze dopytać odnośnie do tego zatrzymanego procesu prywatyzacji, bo tu pan przewodniczący z „Solidarności” oburzył się na mnie, że w ogóle o to śmiałem pytać. Chcę podkreślić, że wtedy z przewodniczącym plantatorów Barnasiem także bardzo mocno pracowaliśmy na rzecz zatrzymania tego procesu i tutaj tego nie kwestionuję. Natomiast mam pytanie. Czy w powtórzonym procesie minister skarbu wypracował instrument zabezpieczający przed ewentualną powtórką tego incydentu Maspex? Czy jest taki instrument, który przed tym by zabezpieczył?

Chcę też zapytać i jakby poddać pod ogólne przemyślenia kwestię tego, czy incydent, czy technika Maspex w przypadku rozszerzenia uprawnionych do prywatyzacji będzie łatwiejsza czy trudniejsza do przeprowadzenia, bo to też w mojej ocenie jest dosyć istotne. Myślę też, że jesteśmy jeszcze na tym etapie, na którym można by się zastanawiać, bo dosyć zasadniczo w ostatnim czasie rząd zmienia podejście do procesów prywatyzacji, jeśli premier ogłasza w drugim *exposé* użycie środków spółek Skarbu Państwa na uruchomienie ich czy wsparcie procesów inwestycyjnych. Czy jeszcze raz nie przemyśleć kwestii KSC? Mnie np. ucieszyła informacja, że z tych dziewięćdziesięciu paru tysięcy jeszcze 64 tys. podmiotów – czytaj: plantatorów, pracowników – te akcje dawne posiada, więc mimo skomasowanej akcji niektórych spółek zajmujących się wykupem akcji KSC ten proces nie zadział się. To jest pocieszające. Może więc warto zastanowić się nad tym, jeśli rozszerzy się tę listę uprawnionych do udziału w procesie już płatnego wykupu akcji, czy da się wypracować instrument zabezpieczający przed próbą takiego – można powiedzieć – wrogiego, zorganizowanego przejęcia przez określony podmiot.

Kiedy pojawiła się koncepcja prywatyzacji przez giełdę i części akcji dla inwestora strategicznego, no to powiedziałem, że to jest jakby dokończenie procesu, który zaproponował Maspex. Jak nie mógł kupić poprzez podstawianie i wykupywanie rolników, to być może da się to zrobić na giełdzie. Jeśli więc minister skarbu od tego odchodzi i pozostaje to nadal w kręgu tylko plantatorów i pracowników, to teraz trzeba by się jeszcze zastanowić, jak ten proces uchronić przed powtórką z tego, co miało miejsce.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, pan... Proszę się przedstawić, bo nie pamiętam nazwiska.

**Dyrektor biura zarządu głównego Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego Kazimierz Kobza:**

Kobza, Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Do mikrofonu tylko proszę mówić, bo nikt nie słyszy.

**Dyrektor biura zarządu głównego KZPBC Kazimierz Kobza:**

Do mikrofonu mówię. To jest prawda, że tym plantatorom, którzy odeszli z uprawy – nie zawsze z własnej woli – trochę krzywdy wyrządzono, ale raczej moralnej a nie finansowej. Finansowo dostali zapłatę za to, że odeszli z uprawy i biorą dalej tzw. płatność cukrową mimo, że nie uprawiają buraków cukrowych. Jeżeli chodzi o te akcje, żeby im dalej sprzedać – no, niestety, z tych plantatorów 20%, które było dane darmo, zostało około 5%. Reszty tamci plantatorzy się pozbyli, bo nie widzieli celu, żeby to trzymać.

Zmiana ustawy w tej chwili to jest przerwanie procesu prywatyzacji i jest to działanie na szkodę obecnych plantatorów. Bardzo bym prosił, żeby w tym kierunku myśleć, że finał będzie taki, że ani nie będzie prywatyzacji, ani ci plantatorzy mimo zmiany rozporządzeń u innych po 2015 r. mogą tej spółki nie utrzymać. Jeżeli teraz nie pójdziemy w prywatyzację, żeby ci plantatorzy wzięli na siebie odpowiedzialność, to po 2015 r. może być bardzo trudno.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, pani poseł Poślednia.

**Poseł Krystyna Poślednia (PO):**

Może dobrze się stało, że powstał ten tekst propozycji dezyderatu, czyli powstała jak gdyby spisana wola, chęć dyskusowania, w jakim kierunku ma iść ta dyskusja, która w tej chwili się odbywa, bo inaczej tak byśmy niedługo zakończyli, że coś tam przyjmujemy albo się zgodzimy. Dezyderaty wyrażają bowiem pewną wolę, ale nie muszą – że tak powiem – być zmaterializowane, ale wysłuchując teraz głosów najbardziej zainteresowanych tą kwestią, widzę, że te głosy są jak gdyby przeciwne zgłaszaniu takich postulatów do rządu, żeby dokonywać tych konkretnych zmian. Myślę, że projektodawcy tych zapisów wezmą to pod uwagę. Oczywiście, możemy napisać dezyderat, że pochylamy się, itd., w trosce nad tym, żeby akurat ta spółka poszła w tym kierunku prywatyzacji, o którym tu jest mówione, nie na giełdę, a żeby w rękach mieli ją plantatorzy i pracownicy, ale – jak się okazuje – hamowanie tej prywatyzacji jeszcze dłużej może być tylko ze szkodą. Może nie modyfikujemy niczego w tym wymiarze, kiedy wszyscy jak gdyby wiedzą, w jakim obszarze się poruszamy i jaką drogą pójść, bo nie robi się czegoś na siłę. Nie uszczęśliwiamy, faktycznie, pewnego obszaru na siłę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan przewodniczący Dunin i pan poseł Babalski, chyba. Kto tam jeszcze chciał zabrać głos? Pan poseł Ajchler, potem jeszcze pan prezes i byśmy powoli kończyli, bo już nic nie wymyślimy.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Ja już tak na spokojnie. Faktycznie, przeczytałem spokojnie ten dezyderat. Mam takie wrażenie, że niektórym chyba faktycznie nie zależy na tym, co zostało uruchomione, czyli na tej prywatyzacji. Sam uczestniczyłem w likwidowanej, niestety, dobrze prosperującej firmie w powiecie zgierskim – cukrowni mającej bodajże 141 osób zatrudnionych plus plantatorów. Udało się dla tych ludzi naprawdę bardzo, bardzo przyzwoite odprawy wynegocjować i ci ludzie naprawdę byli za to bardzo wdzięczni.

Rozumiem, że teraz powracamy znów, „apiąć” do samego początku, a tak niedawno jeszcze Polski Cukier, KSC... Dostali olbrzymie pieniądze. Byliśmy na 10-leciu i wszyscy jak jeden mąż i z prawa, i z lewa mówiliśmy o jak najszybszej prywatyzacji. Takiej, która została zapoczątkowana 10 lat temu, czyli prywatyzacji pracowniczo-plantatorskiej. I dzisiaj mam wrażenie, że komuś to przeszkadza, że to idzie w dobrym kierunku. Udało się faktycznie powstrzymać – również dzięki pracom naszej Komisji – moment, gdzie mogło to zejść na złe tory. Była chwila zastanowienia. MSP bardzo serdecznie dziękujemy za uwzględnienie wszystkiego, podjęcie tej rękawicy i wstrzymanie tamtego procesu. Dzisiaj idzie to faktycznie w dobrym kierunku. Dzisiaj idzie w kierunku właśnie tej prywatyzacji zamierzonej od samego początku, czyli dla pracowników i dla plantatorów, tylko mam wrażenie, że chyba komuś to przeszkadza, że to idzie w tak dobrym kierunku.

Mam wielką prośbę do państwa. Oczywiście, jako klub Platformy Obywatelskiej chętnie usiądziemy nad tym dezyderatem, ale dzisiaj widzę, że trochę to jest bez sensu. Nie zatrzymujemy dobrej prywatyzacji. Dajmy i ministerstwu i spółce dobrze się rozwijać. Tak, jak robi to do tej pory. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Babalski.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Okazuje się, że temat miał być z pozoru łatwy, ale zaczyna po prostu... Stawiam sobie wiele pytań, na które nie odpowiem sam i nie odpowiedzą mi przedstawiciele ministra skarbu. Nie wiem, czy pan jest dyrektorem. Panie dyrektorze, proszę mi troszeczkę bardziej rozszerzyć, co to znaczy ten proces dobrowolnego umarzania. Czy ja dobrze zrozumiałem sytuację taką, że ta spółka w tej chwili ma zbyt dużą wartość, trzeba tę wartość ewentualnie próbować trochę obniżyć i spróbować później dalej proces prywatyzacji prowadzić? Jeśli tak zrozumiałem, no to nie rozumiem, dlaczego tak to w tym kierunku ma iść.

Wie pan, pamiętam proces prywatyzacji w latach 90. Nie chcę wymieniać frakcji politycznej, która to robiła. Właściwie w regionie warmińsko-mazurskim, w moim województwie, olsztyńskim wtedy, prawie wszystkie branże okołorolne zostały, powtarzam – prawie – sprywatyzowane bez udziału rolników. Bez udziału rolników poszczególnych branż. Tak mi się trochę to... I wtedy też maksymalnie zaniżano wartość i prywatyzowano. Być może, że źle zrozumiałem pańską wypowiedź, to proszę mi to dokładnie wyjaśnić, na czym to ma polegać.

Teraz mam pytanie nie do przedstawiciela ministra skarbu, tylko do kolegów z izby. Koledzy, do was mam teraz pytanie. Może wyjaśnicie dokładnie, kto ewentualnie jest w zasięgu tych osób, o które tutaj chcemy – powiedzmy – zapytać czy wysłać ten dezyderat. Kto to jest? Czy to są ludzie, którzy już dostali jakieś pieniądze w procesie – powiedzmy – likwidacji, itd., poszczególnych cukrowni, a zarazem też i plantacji? Czy oni już dostali pieniądze i teraz drugi raz mają dostać? Bo tutaj z niektórych wypowiedzi tak wynika, że oni jakby drugi raz wyciągają rękę po pieniądze. A jeśli to jest drugi raz – no, to do końca też tego nie rozumiem. Proszę was, wyjaśnijcie nie tylko mnie, bo zrozumiałem, że drugi raz na pewno nie, a tylko jeden raz mogą po to sięgnąć. Tyle, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Artur Dunin (PO):**

Serdecznie dziękuję. Bardzo proszę, poseł Ajchler.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Dziękuję. Rozumiem tę wypowiedź pana dyrektora odnośnie do umorzenia, że to jest łupienie tej spółki. Przede wszystkim komuś potrzebne jest wyprowadzenie środków finansowych i tyle. Natomiast jeśli o prywatyzację spółki, mamy rzeczywiście problem dzisiaj. Dlatego, że tak się składa, że budżet – i nie tylko budżet – państwa jest w dużej potrzebie. Niekoniecznie wszystko musi być w naszym kraju sprzedane, a my sprzedajemy firmy, które bardzo dobrze egzystują, które przynoszą dochody. No, nie rozumiem tego, ale to jest sprawa większości koalicyjnej. Oni niech sobie tam tymi kwestiami na dzień dzisiejszy rządzą i dobrze. Tylko, czy ten proces będzie zabezpieczony na tyle, że rzeczywiście te środki trafią czy ta spółka trafi w ręce pracowników i plantatorów. To jest najważniejsze pytanie. Czy te mechanizmy zabezpieczające minister skarbu państwa przygotował?

Natomiast efekty końcowe to będą następujące. Pamiętam prywatyzację zakładów przemysłu owocowego przy udziale rolników. Dzisiaj już jest jeden właściciel, chyba – o ile dobrze pamiętam – amerykański. No, ale rolnicy podjęli taką decyzję ze swoimi udziałami, jaką podjęli, sprzedali je i kropka. Nie wykluczam, że po okresie prywatyzacji, po pewnym czasie też właścicielami przestaną – z różnych racji, także i ekonomicznych – być rolnicy. Po prostu wyzbędą się tych udziałów i tyle. Taki będzie, proszę państwa, za 5 lat efekt.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan prezes Szmulewicz, potem pan przewodniczący Chróścikowski.

**Prezes KRiR Wiktor Szmulewicz:**

Jeśli można jeszcze raz, to przepraszam, że zabieram głos, ale padło do mnie akuratnie pytanie. Pierwsza sprawa. Zanim zacznę odpowiadać na to pytanie, powiem tak. Jesteśmy za prywatyzacją Polskiego Cukru w ramach ustawy, która jest, plantatorów i pracowników. Chcemy ją tylko rozszerzyć o tych, którzy ewentualnie by chcieli plan-

tatorami w przyszłości być, ze względów różnych zostali wykluczeni, a nie wiadomo, jak się reforma rynku cukru będzie toczyć.

Mówi się, żeby drugi raz nie wypłacać. Pierwsza sprawa jest taka, że wszystkie wypłaty, które były ewentualnie i programy, z których korzystali rolnicy, którzy odeszli z produkcji cukru nie z własnej, że tak powiem, często woli, były tylko rekompensatą za utracone korzyści z pozbycia się uprawy buraków. Nie jest to związane z własnością spółki, bo to są dwie odrębne rzeczy. Nie było rekompensaty za to, że nie mogą być członkami Polskiego Cukru. To było za utracone korzyści i nie z budżetu państwa, ale z budżetu unijnego na tzw. restrukturyzację przemysłu cukrowniczego. Zostali objęci tym również plantatorzy na rzecz odejścia od uprawy. Odejścia od uprawy, czyli jeżeli rolnik zainwestował, np. miał kombajn do buraków, który poniósł, że tak powiem, koszty, musiał go sprzedać czy coś z nim zrobić, a często to była wartość złomu, bo jeżeli plantatorów taka liczba spadała, to nie można było tylu kombajnów sprzedać w jakichś przyzwoitych cenach. To była rekompensata za utracone korzyści z uprawy, a nie – z własności. Nikt z plantatorów nie otrzymał za to, że przestaje być nadal, że tak powiem, członkiem, współwłaścicielem Polskiego Cukru. Wszyscy plantatorzy równo wtedy, aktualnie, jeżeli złożyli akces o akcje darmowe, otrzymali i dzisiaj widać, że jeżeli było 94 tys. uprawnionych, a mamy 64 tys., to już ta liczba, że tak powiem, ewentualnych nowych uprawnionych będzie znacznie mniejsza.

I jeszcze dodam jedną rzecz. Mówi się tutaj, że wszystkie strony plantatorów i pracowników są za tym, żeby utrzymać to, co jest. To mówią w większości aktualni pracownicy i aktualni przedstawiciele plantatorów. Ja mówię w imieniu tych, którzy już nie mają prawa mówienia jako przedstawiciele plantatorów, bo oni nimi już nie są i nie mają uprawnień do kupienia akcji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przewodniczący Chróścikowski. Tak, tak, widzę pana Łapińskiego, ale na razie pan. Proszę bardzo, pan Chróścikowski.

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję. Jeśli mowa o prywatyzacji, to chyba wszyscy chcemy, żeby jak najszybciej ta prywatyzacja się stała i chyba nie ma innej, złej woli tutaj, na tej sali. Natomiast niepokoi mnie właśnie, że ten proces się wydłuża. To po pierwsze. Uważałem, że po wstrzymaniu procesu pierwszy termin, jakim jest marzec, to powinien być marzec nie jako termin na dokonanie tutaj aktualizacji przez doradcę prywatyzacyjnego. Dokonanie tego powinno być znacznie wcześniej. A na umarzenie akcji w ogóle nie miało być miejsca. Rozumiem, że w tym momencie pociągamy jakieś dalsze kroki, które powodują, że wstrzymujemy prywatyzację. Byłem przekonany, że wstrzymanie – tak, ale natychmiast uruchamianie procesu prywatyzacji. Obawiam się, że te działania, które są robione w tej chwili przez MSP, są działaniami pozorowanymi i opóźniającymi. Czy w związku z tym jest możliwe, żeby ten harmonogram prac, który jest przedłożony, był przyspieszany czy jeszcze będzie opóźniany? W moim odczuciu to za dużo czasu. Widzę tutaj za dużo działań w kierunku przeciągania procesu a nie przyspieszania. Ja bym pytał, dlaczego tak wolno idzie. Dlaczego my jeszcze dyskutujemy o tych elementach?

I drugie pytanie do KSC. Czy są chętni w tej chwili do powiększania areału? Czy są chętni nowi plantatorzy, żeby mogli zakontraktować? Czy KSC dopuszcza, a szczególnie tych, którzy posiadają akcje? Czy takie zgłoszenia są czy nie ma? Bo są rejony, w których rzeczywiście rolnicy sami zrezygnowali z uprawy i wycofali się, i tam ich już nie proponowano, a były takie okresy, kiedy proponowano. Pytanie jest takie. Czy rzeczywiście mają państwo zainteresowanych plantatorów do nabywania możliwości uprawiania buraka cukrowego, do kontraktacji na terenie KSC? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeszcze pan przewodniczący Łapiński.

**Wiceprezes PIR Ryszard Łapiński:**

Szanowni państwo! Miałem w ogóle głosu nie zabierać już po pierwszej wypowiedzi, ale wypowiedź kolegi Lubasia mnie sprowokowała. Panie przewodniczący, pan podzielił

dokładnie i pan będziesz za to odpowiadał w sumieniu, co się stało z sektorem cukrowniczym i ze związkami. Jako przewodniczący krajówki pan nie powinien tego mówić, co w tej chwili pan mówi. Jeżeli nasz majątek likwidowanej cukrowni był dobry dla KSC, to co? Posag jest dobry, a panna brzydka już? Tak nie wolno postępować. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Nasze wystąpienie – wystąpienie Podlaskiej Izby Rolniczej – było podyktowane jednym. Nie zaniechaniem prywatyzacji KSC. Niech ten podmiot będzie. Uczestniczyłem w tym, że to jest podmiot krajowy. Byłem w radzie nadzorczej cukrowni Łapy i mogłem też przychylić się do tego, co się stało z Ropczycami. Südzucker by przejął i może byłoby lepiej – w tej chwili to jakie jest pytanie? – bo może cukrownia by była. Pan mówi, że cukrownie, że Polski Cukier nie był... W Ropczycach jest cukrownia i nie jest polska. I w tych kwestiach pan mówisz? Dla pozostałych pracowników, dla plantatorów? Kochani!

A do pana przewodniczącego krajowego związku plantatorów mam pytanie. To jest solidarność chłopska? Jeżeli tak będziemy robić... Co mnie nie dotyczy, a w innym rejonie jest dobrze, to jest dobrze? Panowie! Ze Podlasie jest be, to można kopać? I jeszcze nieboszczyka w tej chwili kopać? I jeszcze raz sięgać, żeby nie można było uczestniczyć?

A do pana przewodniczącego z PO kieruję uwagę. Całkiem się nie dziwię, że wystąpienie Tuska jest antychłopskie i antyrolne. Jeżeli tak będziecie postępować, to naprawdę gratuluję wam wiedzy o rolnictwie. Dziękuję bardzo.

I jeszcze na koniec. Przepraszam za podniesiony głos. Szanowną Komisję proszę o jedno. Jesteśmy udziałowcami KSC. Mamy akcje i my żądamy tego. Dlaczego? Co? Jesteśmy drugą kategorią? I państwo dziwią się, że Wspólna Polityka Rolna po 2013 r., że Bruksela traktuje...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę kończyć. Do sprawy proszę przechodzić.

**Wiceprezes PIR Ryszard Łapiński:**

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jeśli rząd chciałby coś powiedzieć jeszcze po tej dyskusji...

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Tak, oczywiście.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Borkowski jeszcze? Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne władze spółki! Mam pytanie do ministra skarbu państwa. Jaki cel jest wykupu akcji przez spółkę i potem umarzania tych akcji? To jest jedno pytanie.

A drugie pytanie brzmi: Czy rolnicy, plantatorzy i pracownicy są w stanie i mają zdolność finansową do wykupu akcji? To jest jedna sprawa. Obawiam się, że jeżeli nie i będziemy ten proces przyspieszać... Jestem za przyspieszeniem, ale jeżeli ten proces będziemy przyspieszać, to czy te akcje nie będą trafiać w obce ręce, czyli poza rolnikami i plantatorami, albo – czy nie będzie procesu tzw. podstawiania też? To są bardzo ważne sprawy, bo już mieliśmy przykłady takie, gdzie zakłady mięsne polskie poszły, jak poszły, zostały posprzedawane, przetwórstwo owocowo-warzywne, itd. Czy nie będzie podobnie, jeżeli chodzi o cukier? Mam tutaj prośbę, żeby MSP dokonało takich rozważań, jeżeli nie ma, a jeżeli ma, to ten proces...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę o nierozmawianie. Pan prezes Szmulewicz.

**Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):**

Ten proces byłby taki, żeby można było wpisać właśnie w zasobność portfela też polskiego plantatora i polskiego przetwórcy, czyli pracownika. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do tych elementów, które pan uznaje i potem będą jakieś konkluzje.

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, może wytłumaczyć, jaki ramowy harmonogram prywatyzacji dla spółki KSC został przyjęty. Po pierwsze, w pierwszej fazie planowane jest dokonanie wyceny akcji spółki, która ma być wykorzystana do procesu umorzenia. To umorzenie to jest mechanizm wynikający z podstawowej zasady, że spółki są prywatyzowane bez gotówki. KSC z różnych powodów generuje znaczące nadwyżki finansowe. Tylko przypomnę, że w tym roku obrachunkowym, który jeszcze nie został zaudytowany – spółka ma przesunięty ten rok obrachunkowy – zysk netto to rząd wielkości 500 mln zł. Biorąc pod uwagę potrzeby spółki, zarówno rozwojowe, jak i inwestycyjne, to jest kwota, która – mówiąc wprost – jest nie do skonsumowania. Natomiast w znaczący sposób musi być brana pod uwagę w przypadku wyceniania spółki w jakimkolwiek procesie prywatyzacji, czyli mówiąc inaczej, im większa gotówka w spółce, tym akcje, które miały być udostępnione uprawnionym, będą droższe. To, co posłowie... Poza dyskusją jakby to trzeba sobie uświadomić.

Natomiast jeżeli chodzi o sam mechanizm, to chciałbym powiedzieć, że on jest tak samo poprawny, jak np. pobór dywidendy. Oczywiście, należy zachować wszelkie proporcje wynikające z polityki rozwojowej spółki, ale nie zmienia to faktu, że takie uprawnienie właściciel posiada. Natomiast różnica między dywidendą a umorzeniem w tym wypadku, w wypadku tego procesu jest taka, że umorzenie zostało wybrane, ponieważ dzięki temu uda nam się zrealizować – niezależnie od tego, o czym tutaj panowie mówili – ten proces relatywnie szybko. Gdybyśmy chcieli te pieniądze wypłacić ze spółki w formule dywidendy, to najpierw musielibyśmy mieć przez biegłego sprawdzone sprawozdanie finansowe, no i walne zgromadzenie, które te wyniki spółki zatwierdza, a to oznacza tak naprawdę połowę przyszłego roku. My tego czasu nie mamy, dlatego mechanizm dotyczący transferu środków finansowych jest przyspieszony i to jest ten mechanizm związany z umorzeniem.

W przypadku zakończenia umorzenia będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której spółka będzie... Nie chcę powiedzieć, o ile, bo takich analiz nie prowadzimy. To ma zrobić nam zewnętrzny doradca, który do tego procesu został wybrany. Nie zmienia to faktu, że umorzenie spółki będzie miało wpływ na wycenę akcji, które będą potem – zgodnie z ustawą i z rozporządzeniem – udostępniane uprawnionym. I to jest pierwsza rzecz, którą chciałem wyjaśnić, ponieważ nie możemy się godzić z takim osądem, że umorzenie jest jakimś mechanizmem nie w interesie spółki. W naszej ocenie jest dokładnie odwrotnie.

Natomiast drugi element, o którym tutaj słyszeliśmy już parokrotnie, to jest sprawa związana z tymi mechanizmami, które zabezpieczają przed ewentualnym podstawieniem. Chcę tylko przypomnieć, że w poprzednim procesie można się było zapisać jako jeden podmiot aż...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę uważać.

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

...aż na pulę 5-procentową. Teraz analizy, które są dokonywane, zmierzają do tego, aby ta maksymalna pula akcji, które uprawniony może objąć, była zdecydowanie niższa. Oczywiście, im niższa ta pula, tym mniejsze ryzyko wykorzystania finansowania przez podmioty zewnętrzne, no i w związku z tym presja na to takie – w cudzysłowie – „podstawianie” będzie znacząco niższa. Oczywiście, to trzeba jakoś wyważyć i chcę podkreślić, że tutaj ostatecznych ustaleń nie ma, natomiast zarysowany został jednoznacznie kierunek. Nie będzie tak dużych pul do objęcia przez uprawnionych.

I ostatnia rzecz, którą chciałbym wyjaśnić, to kwestia harmonogramu. Proszę państwa, po pierwsze, tu jest pewna sekwencja zdarzeń, które muszą się dokonać, żeby doszło do udostępnienia akcji uprawnionym i to, niestety, nie może się dzieć równocześnie. W związku z tym, że planowane jest umorzenie, dopiero jak ono zostanie zakończone spółka może być ponownie wyceniona, ponieważ dopiero wtedy będziemy mogli okre-



ślić czy wyznaczyć ostateczną cenę, po której będą udostępnione akcje uprawnionym. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, ale powiązana z tą. To również wymaga aktualizacji prospektu, który należy złożyć do Komisji Nadzoru Finansowego. Bardzo bym prosił, żeby ten wątek nie umykał a to dlatego, ponieważ on przede wszystkim jest bardzo czasochłonny. On zajmuje z grubsza 3 miesiące. Natomiast terminy pewne wynikają również z dotychczas obowiązującego rozporządzenia, które nas do pewnych kwestii obli-guje. To jest sprawa związana ze złożeniem i opłaceniem zapisów przez uprawnionych, z dokonaniem przez Skarb Państwa przydziału akcji oraz zawarciem umowy zbycia. To są terminy – no, niestety, na tyle długie – a wynikają, jak podkreślam, z rozporządzenia – że w związku z tym ten harmonogram łąduje aż na przełom roku 2013/2014.

Chciałbym jednak powiedzieć, że w celu właśnie skrócenia tego procesu, równoległe do wyceniania akcji wszczęta została procedura zmiany właściwego rozporządzenia tak, aby te terminy związane z przydziałem, opłaceniem akcji i zawarciem umów zostały maksymalnie skrócone, natomiast nie możemy tego skrócić do kilku dni, bo przypominam, że sprawa prywatyzacji dotyka bez mała 19 tys. osób. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Do głosowania nad tym projektem...

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Przepraszam, jeszcze ta kwestia finansowania i tej – powiedzmy – możliwości zapła-cenia przez uprawnionych, bo ten wątek również się pojawił. Chcę też przypomnieć, że zgodnie z rozporządzeniem... Tego mechanizmu jakoś nie będziemy zmieniać. Nie planujemy przynajmniej, żeby go znacząco modyfikować. Wygląda na to, że to będzie sprzedaż, jeżeli ktoś taką chęć wyrazi, ona będzie możliwa – mówię o procedurze obejmowania akcji – przy wykorzystaniu wsparcia pożyczkowego ze strony spółki. Oczywiście, jeżeli ktoś tego wsparcia nie będzie oczekiwał, no to będziemy rozliczać się jednorazowo. Natomiast jeżeli taka kwestia się pojawi wśród uprawnionych, to wtedy z pomocą spółki, która z rozporządzenia może wesprzeć uprawnionego do kwoty 20% wartości obejmowanych akcji, będzie możliwa. Tu nie chcielibyśmy niczego zmieniać, ale to, oczywiście, wzmacnia jakby tę siłę, jeżeli chodzi o nabywanie, nawet jeżeli ma się ograniczone środki finansowe.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan przewodniczący Dunin jeszcze chciał zabrać głos.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Chciałbym usłyszeć odpowiedź na pytanie, które zadał pan poseł Babalski. Czy te osoby będą drugi raz wzięte pod uwagę przy akcjach? Czyli już raz dostały zapłatę za to, że zrezygnowały, tak? To było pytanie pana posła Babalskiego, na które nie usłyszeliśmy odpowiedzi. Jeżeli mógłbym usłyszeć odpowiedź, byłbym bardzo wdzięczny.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Była odpowiedź. Mogę, panie przewodniczący? Była odpowiedź i bardzo jasno zostało to wyjaśnione. To nie była sytuacja taka, że oni dostawali w jakiś sposób dodatkowe i teraz by dostali dodatkowe pieniądze. To byli plantatorzy, którzy dobrowolnie zrezygnowali bądź też sytuacja po prostu ich do tego zmusiła. W związku z tym to, co dostali, to była rekompensata. Pan prezes izby krajowej mówił to w sposób bardzo wyraźny. W pewnym sensie była to rekompensata za utracone ewentualnie korzyści, które mie-liby, gdyby tymi plantatorami dalej byli.

Chcę państwu jeszcze raz powiedzieć, żebyśmy wszyscy dobrze to rozumieli, że sprawa rozszerzenia dotyczy tylko i wyłącznie tych, którzy akcje na dzisiaj posiadają. Te akcje są czynne. Ci ludzie biorą dywidendę. Jeśli ona jest wypłacana, to biorą dywidendę. Można by powiedzieć tak: jak się spółka będzie dobrze rozwijać, a wszystko wskazuje na to, że i kondycja finansowa jest bardzo dobra i wygląda na to, że i przyszłość też zupełnie dobrze rokuje przed nią, to ci ludzie, którzy mają te akcje do dzisiaj... 480 mln. Dobrze jest tu napisane? Tak, panie dyrektorze? 480 mln akcji jest do sprzedaży w następnym procesie prywatyzacyjnym. To ci ludzie mogą być potencjalnymi znowu producentami, bo tak może po prostu być, więc nie rozumiem specjalnie obaw. Mało tego.

Harmonogram pan pokazuje, panie dyrektorze, że gdyby pójść tą ścieżką, to cały proces zakończy się we wrześniu 20... Proszę mi pomóc.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

W grudniu.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

W grudniu 2014 r.

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Przełom 2013/2014. Tak.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

O jakim my czasie mówimy, że tutaj zrobimy bałagan, gdybyśmy ewentualnie przekonali rząd do nowelizacji ustawy, żeby rozszerzyć tych ewentualnie...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, już wszystkie argumenty padały. Powtarzamy się.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

No, wiem, ale słyszę w dyskusji przy stole, że nie wszyscy dokładnie wiedzą, o co chodzi.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Wiedzą. Myślę, że wiedzą. Każdy suwerennie podejmuje...

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Nie zostawiajcie tych ludzi, jak kiedyś zostali zostawieni pracownicy w państwowych gospodarstwach rolnych. Prawie milion ludzi tak zostało potraktowanych z dnia na dzień.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proponuję, żebyśmy jutro o godzinie 11.00 przegłosowali tutaj propozycję dezyderatu. Jeśli ktoś chce zgłaszać uwagi, poprawki, to ma prawo. Ten punkt byśmy kończyli. Jutro o 11.00, żeby nie było zaskoczeń. Każdy ma prawo przyjść i zagłosować. Dziękuję. Jeszcze drugi punkt będzie. Jeżeli ktoś jest od cukru, czyli KSC, na razie dziękuję.

Mamy jeszcze jeden punkt na posiedzeniu Komisji. Jest to informacja ministra skarbu dotycząca prywatyzacji spółki Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskie „PZZ” w Stoisławiu S.A. z siedzibą w Stoisławiu. Panie ministrze, bardzo krótko, na czym to polega. Mam informację pisemną, ale kilka zdań.

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Jest pisemna i prawdę rzekłszy, w związku z tym, że procedura trwa, jesteśmy w trybie negocjacji, gdzie mamy teraz do czynienia z pięcioma podmiotami. Ustaliliśmy, że podmioty, po przeprowadzeniu badania spółki pomiędzy 10 a 30 października, złożą oferty do dnia 6 listopada br. Tak naprawdę czekamy. No zobaczymy, jakie będą efekty tego badania i kto złoży ofertę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Jach chciał zabrać głos, tak? Bardzo proszę. Jakie tam zastrzeżenia mają?

**Poseł Michał Jach (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Jestem z województwa zachodniopomorskiego. Widzę, że tutaj jest również kolega Lewandowski, z którym też tę sprawę poruszaliśmy już na wiosnę br. Ta prywatyzacja Stoisławia przeciąga się. To jest już chyba czwarte podejście. Problem jest tego typu, że PZZ Stoisław odgrywa bardzo istotną rolę nie tylko na terenie województwa zachodniopomorskiego, ale ma szerszy zasięg, bo obejmuje całą północno-zachodnią Polskę. PZZ Stoisław pełni tutaj rolę regulatora rynku. Jeśli chodzi o ceny skupu zboża, odgrywa on bardzo istotną rolę. Odgrywa także istotną rolę jako regulator rynku przetworów zbożowych, gdyż też jest istotnym producentem.

Bodajże 3 lata temu, podczas przygotowywania już procesów prywatyzacyjnych, rolnicy otrzymali taką propozycję, ażeby utworzyć – zgodnie zresztą z zaleceniami Unii – spółdzielnię, która miałaby przejąć ten oto zakład produkcyjny. Rolnicy zbierają się.

W tej chwili to jest około 300 rolników, producentów. Do tej spółdzielni są też zaproszeni przetwórcy, czyli jacyś piekarze czy cukiernicy. Ta spółdzielnia robi wszystko, ażeby przejąć tę spółkę. Proszę państwa, jest to bardzo istotne dla całego regionu, również dla rolników. W województwie zachodniopomorskim jest tak, że dopóki Stoisław nie ogłosi cen zboża, żaden rolnik nie rozpoczyna sprzedaży. Zakład w Stoisławiu jest bardzo nowoczesny, szczególnie...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie pośle, raczej wniosek. Jest konkretny wniosek?

**Poseł Michał Jach (PiS) – spoza składu Komisji:**

Wniosek jest taki, ażeby zrobić wszystko, co się da, żeby ta spółdzielnia w interesie nie tylko rolników, ale całego regionu, została właścicielem. W tej chwili dostali propozycję, że chcąc wziąć udział w przetargu, muszą w krótkim czasie zgromadzić 3 mln wadium. Tę spółdzielnia w krótkim czasie nie jest w stanie przejąć. Uważamy, że ministerstwo powinno albo zrobić wszystko, żeby ci spółdzielcy przejęli to, albo żeby status Stoisławia został utrzymany w stanie dotychczasowym, czyli żeby Stoisław pozostał własnością Skarbu Państwa. Jest to zakład, który nie przynosi strat. Zmodernizował zarówno część przechowującą zboże, jak i przetwórstwo. Z punktu widzenia wielkiego obszaru Polski, rolników, a także klientów, którzy kupują przetwory, jest to jak najbardziej wskazane.

Chciałem podkreślić, że byliśmy już na wiosnę u ministra Lenkiewicza. Byli przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych z tego terenu, czyli prezydium Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego. Apelowaliśmy o to. Minister nawet był zaskoczony, że wszyscy mówią jednym głosem. Nie było tam żadnej jakiejś nawalanki. Naprawdę było to merytoryczne. Chodzi nam o interes i producentów, i odbiorców, bo obawiamy się, że przy powszechnej prywatyzacji może ktoś to przejąć za niewielkie pieniądze i może dojść do sytuacji...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję, panie pośle, bo wniosek jest jasny. Propozycja, że ewentualnie albo... Czy jest droga, panie ministrze, żeby ta spółdzielnia stała się właścicielem? Drugi wariant – zatrzymanie, trzeci wariant... Jakie jest stanowisko rządu?

**Dyrektor departamentu MSP Wojciech Chmielewski:**

Jeżeli mówimy o tym samym podmiocie, czyli o Spółdzielni Producentów i Przetwórców Zbóż z siedzibą w Koszalinie, to ona w procesie bierze udział po raz kolejny. Potwierdzam, że to jest kolejna próba. Wszystkie dotychczasowe zakończyły się niepowodzeniem mimo włączenia tej spółki do planu prywatyzacji na 2012-2013.

Natomiast może odnieść się do takiej kwestii zasadniczej. Po pierwsze, zbywamy w trybie publicznym, czyli tak naprawdę to jest kwestia tego, że potencjalni oferenci mogą się zgłaszać. Nie ograniczamy tutaj tego kręgu zainteresowanych, jeżeli to nie wynika z innych przepisów. Mamy obowiązek w trybie publicznym prywatyzować zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji. No i druga rzecz. Niezależnie od zapisów umownych, ale to jest jednak oferta cenowa wiarygodna, tzn. potwierdzona w środkach, które jakikolwiek potencjalny inwestor powinien zaprezentować w trakcie procesu. To są takie dwie elementarne kwestie, które muszą być dochowane w każdym procesie prywatyzacji prowadzonym przez MSP.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Czy ktoś z posłów składu ewentualny wniosek? Tu nie chodzi o dyskusję. Prawo znamy. Albo, panie pośle, przygotować to na kolejne posiedzenie i rozpatrzemy, bo tutaj nie widzę takiej jakiejś propozycji konstruktywnej.

**Poseł Michał Jach (PiS) – spoza składu Komisji:**

Jeśli można, jedno zdanie.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jedno? Proszę bardzo.

**Posel Michał Jach (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący i panie dyrektorze! My to wszyscy rozumiemy, że ta ścieżka prywatyzacji jakby wyklucza inne możliwości stosowania czy preferencyjnego potraktowania tej spółdzielni, czy też zatrzymania, skoro już jest to na ścieżce prywatyzacyjnej. Natomiast uważamy, że to jest tak istotna sprawa, chociaż nieporównywalna potencjałem do Polskiego Cukru, ale dla naprawdę wielu ludzi potencjalnie, że należałoby... Apelujemy o to, ażeby można było rozpatrzyć, żeby w ogóle przejść na inną ścieżkę prywatyzacji lub też na specjalną ścieżkę prywatyzacji lub też zatrzymać w zasobach Skarbu Państwa. Dziękuję. Taka propozycja.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Takie są wnioski. Ministerstwo cały czas pracuje, jeszcze można ewentualnie... Spółdzielnia szczególnie powinna jako osoba prawna składać takie propozycje, bo póki co takiej propozycji nie mamy. Zamykam ten punkt. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu trzeciego – sprawy różne. Czy są jakieś stanowiska i głosy? Jeśli nie ma, to zamykam posiedzenie Komisji. Zapraszam na jutro na godzinę 11.00.